# GAZETA
# Wielkiego Xięstwa
# POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 92. — W Poniedziałek dnia 21. Kwietnia 1834.


## Wiadomości zagraniczne.

*Królestwo Polskie.*

Z Warszawy, dnia 14. Kwietnia.

Kuryer Warszawski zawiera: „Jak zawsze, tak i w roku bieżącym miała miejsce kwesta wielko-tygodniowa na szpitale, a to za staraniem Dam, które téj posługi dla cierpiącéj ludzkości z właściwą sobie dobrocią dopełnić raczyły. Lubo wewnętrzne przekonanie i uczucie dobrego czynu wyższemi są nad wszelkie nagrody i pochwały, Rada Głowna Opiekuńcza Instytutów Dobroczynnych ma sobie jednak za obowiązek, wynurzyć publiczne w imieniu ubogich chorych podziękowanie Damom, które zatrudniały się rzeczoną kwestą, i następne kwoty wniosły: JJWW. i WW. Doktorowa Enoch złp. 3044 gr. 27. Prezydentowa Łaszczyńska zł. 2053. Generałowa Kurnatowska zł. 1714 gr. 20. Hr. Henrykowa Łubieńska zł. 1680 gr. 22. Prokuratorowa Hoffmanowa zł. 1595 gr. 3. Ludwikowa Halpert zł. 1504 gr. 8. Hr. Janowa Łubieńska zł. 1482. Hr. Piotrowa Łubieńska zł. 932 gr. 21. Sędzina Moczulska zł. 920 gr. 28. Panny Kanoniczki zł. 600 gr. 16. Radczyna Szuwalska zł. 592 gr. 12. Razem zł. 16,121 gr. 7. Do powyższego wpływu przybyła summa zł. 15,772 gr. 14 z dochodu pięcio-groszówek od biletów na widowiska z reprezentacyi teatralnych w roku zeszłym uzbierana. Oprócz tego Dyrekcya teatrów przeznaczyła w roku bieżącym na rzecz szpitali jednę reprezentacyą w wielkim teatrze, z któréj dochód uczynił zł. 2442 gr. 2. Nakoniec Referendarz Stanu Prezydent miasta stołecznego Warszawy przyłączył do tych wpływów kwotę zł. 300, pochodzącą z czasowego zapisu niegdy Xawera Lewińskiego b. Senatora Kasztelana, do swéj dyspozycyi zostawioną. Tym sposobem Rada Główna mając ogólnego funduszu złot. 34,635 gr. 23, służącego stósownie do przyjętych zasad na wsparcie tutejszych Instytutów dobroczynnych w gwałtowniejszych potrzebach, uczyniła podział jego następny: Szpitalowi Dzieciątka Jezus zł. 8000. S. Ducha zł. 6500. S. Rocha zł. 2150. S. Łazarza zł. 5600. Braci Miłosierdzia zł. 4000. Ewangelickiemu zł. 2000, z zastrzeżeniem bezpłatnego leczenia ubogich wyznania reformowanego. Starozakonnych zł. 3000. Instytutowi S. Kazimierza złot. 2000. Oftalmicznemu złot. 600. Szpitalowi miejskiemu zł. 785 gr. 23. Razem jak wyżéj zł. 34,635 gr. 23. Wypłata kwot z podziału przypadających, do dyspozycyi Rad szczegółowych respective zarządzoną zostanie, które o tém oddzielnie zawiadomione będą. — Referendarz Stanu, Prezydujący w Radzie, J. Łaszczyński.“

## Austrya.

Z Wiednia, dnia 1. Kwietnia.

Ponieważ południowe prowincye Cesarstwa Rossyjskiego nie mają r. b. podostatkiem zboża i furażu, przeto armia rossyjska nie opuściła dotąd Xięstw Multan i Wołoszczyzny; ale w skutek ugody zawartéj z tamecznemi władzami pozostać ma w dotychczesném swém stanowisku opłacając żywność potrzebną. Wiosna jest na Wołoszczyznie o cały miesiąc wcześniejszą niż w Rossyi południowéj; a tak konie będą tam mogły już w Kwietniu mieć dobrą i świeżą paszę.

Z dnia 3. Kwietnia.

Dostrzegacz Austryacki pisze: „Podług wiadomości ze Stambuła Sułtan dał d. 27 Lutego w obecności Xiążęcia Samos, Pana Vogorides, posłuchanie Baronowi Natanowi Rothschild, Synowi Cesarsko Austryackiego Generalnego Konsula w Londynie, bawiącemu od niejakiego czasu w tameczn. stolicy dla zaspokojenia summy, jaka się ob nowego kraju greckiego należy Porcie. Baron Rothschild ma wkrótce oddalić się z Stambułu i przez Wiedeń wrócić do Londynu."

Z dnia 9. Kwietnia.

(*Gaz. Rządowa.*) — Z Gibraltaru nadeszła tu onegdaj wiadomość, że wygnani Polacy, którzy za własném życzeniem na Cesarskich okrętach z Tryestu do Ameryki północnéj mieli być zawiezieni, niegodziwe czynili usiłowania, aby napaść na osadę okrętową i stać się panami okrętów. Był to właśnie dzień urodzin Cesarza naszego (d. 12. Lutego), gdy okręty te na przystani przed Gibraltarem stały na kotwicach. Część oficerow osady w zamiarze obchodzenia uroczyście dnia tego tak pocieszającego, udała się była na ląd, a z chwili téj spiskowi końcem dopięcia swych zamiarów, korzystać postanowili. Wszakże osada tym zamachem oburzona, dzielny stawiła opor tak dalece, że to awanturnicze przedsięwzięcie na niczém spełzło i po ujęciu hersztow, których natychmiast pod sąd wojenny oddano, gdzie zasłużoną odbierą karę, spokojność przywróconą została. Kto tylko dalekim był świadkiem wspaniałomyślnego — owszem ojcowskiego — postępowania, ktorego ci ludzie podczas pobytu swego w Austryi i w drodze do Gibraltaru doznawali, uzna niemylnie konieczność sprawiedliwego ukarania.

## Belgia.

Z Löwen, dnia 9. Kwietnia.

Oto są niektore szczegoły wypadkow w naszem mieście zaszłych: Dnia 7 około godziny 7½, wieczorem zebrały się na wielkim placu tłumy, a między temi krzątały się osoby podburzające zgromadzonych. Jednę z tych podżegających osób ujęto i pod straż oddano. Niedługo potem udały się owe tłumy spieszno na ulicę Bruxelską, rzuciły mnóstwo kamieni w okna domu należącego do Pana Schouten de L'Escaille i kilku ludzi wpadło do tegoż. Ci zniszczyli znaczną liczbę sprzętów będących na dolném piętrze i zgruchotali w bramie zajezdnéj stojącą karyolkę. Wojsko liniowe, żandarmerya i władze udały się na miejsce tego nieładu, a napastnicy cofnęli się. Ponieważ jednak powyższy dom leży na miejscu otwartém, przeto niektórzy z napastników jeszcze wciąż z daleka pojedyncze kamienie nań rzucali i dopiero późno wnoc zupełną spokojność przywrocono. Rozpłoszone na ulici Bruxelskiéj tłumy, zebrały się znowu na placu ludu przed domem Pana Woutersa von Broukout, w którym okna i okienice kamieniami powybijano. Wojsko udało się i na to miejsce, ale z wielką tylko trudnością zdołało wstrzymać buntowników od dalszych napadow. Dopiero o godzinie 11 wieczorem rozeszły się tłumy. Zamierzały one natrzeć jeszcze na dwa inne domy na ulicy Namur, ale zamysłu takowego nie uskutecznily. Wczoraj (d. 8.) rano zgromadziły się nanowo i znowu dom Pana Schouten otoczywszy, kamieniami rzucać zaczęły. Za przybyciem wojska rozpierzchły się zaraz nie zbyt liczne gromady. Około godz. 10. przywrócono spokojność, a po południu spodziewano się przybycia jednego szwadronu kopijnikow. Ustawiono także przy każdéj bramie miejskiéj straże w celu przytrzymania każdéj przybywającéj do miasta podejrzanéj osoby. Reszta dnia spokojnie przeminęła.

Z dnia 10. Kwietnia, o godzinie 10. wieczorem. — Nocy ostatniéj panowała zupełna spokojność, i mimo że to było święto, nie natrafiano nawet na pijanych po ulicach. Proklamacya urzędu municypalnego wiele dobrego dokazała.

## Francya.

Z Paryża, dnia 8. Kwietnia.

Wszystkie gazety tutejsze wynurzają dzisiaj zdanie swoje o nowém Ministeryum. Żadna z nich, wyjąwszy tylko Journal de Paris, nie jest z układu onego kontenta; przeciwnie, pociski wymierzane przeciw Panu Persil, jadowitsze są jeszcze od tych, ktore na Pana Barthe miotano. — Konstytucyonista tak się tłómaczy: „Nie chcemy być przeciw nowym Ministrom niesprawiedliwymi; ale czyż był Pan Persil mężem dla Ministerstwa sprawiedliwości, on — ktorego zawzięta nienawiść ku Sądowi Przysięgłych powszechnie znajoma? Co się Pana Duchatel dotyczy, jest on zanadto młodym, aby doświadczenia potrzebne Ministrowi mógł posiadać; wreszcie do-

wiódł on w pytaniach skarbowych nadzwyczajnéj zwinności, chcemy go więc dopiero po jego dziełach osądzić. Że Pan Guizot przy stérze został, każdego mocno zadziwiło; obecność jego zawsze będzie przeszkodą dla nowego gabinetu; nie dla tego, jakoby mu miało zbywać na wiadomościach i zdatności, ale należy on do owéj szkoły doktrynerskiéj, ktora się zasadami restauracyi wskroś przejęła; śmiałe mowy jego wzbudzały nieraz słuszną wątpliwość o jego prawdziwém przywiązaniu do zasad rewolucyi Lipcowéj, i trudno dla niego będzie pozyskać znowu zaufanie, które w politycznych rzeczach utracił. Zresztą rozumiemy, że obecny skład Ministeryum tylko tymczasowym, aby szczęśliwie dojść do końca obecnéj sessyi." — Temps tak się daje słyszeć: „Ministeryum podobne do starego surduta, który jeszcze raz łatają, nim go zupełnie na bok rzucą. Zanim nadzieja przyjaciół wolności i umiarkowania ziścić się ma, trzeba było, ażeby bohatér rekwizytoryów u stéru zarządów stanął. Dobrze, że takowe usiłowania już teraz czynią, aby świat o nieprzyzwoitości onych przekonać. Skłanianie rządu do zasad restauracyi mogło dotychczas jeszcze poniekąd podpadać wątpliwości; ale teraz jest ono dostatecznie udowodnionėm, odkąd widzimy, jak obfite nagrody występujący Ministrowie za niepopularność swoję odnieśli."

Kuryer francuzki pisze: „Dowiadujemy się z dobrego źródła, iż korrespondenci dzienników angielskich w Paryżu, którzy dotąd mieli polecenie, aby rząd francuzki ochraniali, teraz zostali wezwani, aby się trzymali przeciwnego systemu."

W salonach naszych utrzymuje się ciągle pogłoska o zbliżającém się ożenieniu Xięcia Orléans. Domysły, z którą osobą związek ten zawartym być ma, są nader różne. Mówiono o Xiężniczce niemieckiéj, potém o neapolitańskiéj, teraz mowa jest o połączeniu się z innym dworem. Z tego wszystkiego to tylko jest pewna, że ożenienie się Xięcia jest bliskiém i ma na celu odwieść go od przedsiębrania wypraw wojennych.

Gazety angielskie zawierają następujące pismo Jozefa Napoleona Bonapartego, adressowane do tych Francuzów, którzy podpisali petycyą do Izby Deputowanych, domagając się, aby zniesiono prawo oddalające z Francyi rodzinę Napoleona:

„Mości Panowie! Podnieśliście głos za rodziną Napoleona. Chętnie chcielibyśmy wierzyć, iż życzenie przez Was oznajmione, jest życzeniem całéj Francyi. Nie zostało wprawdzie przyjęte pomyślnie przez większość Izby w dniu 22. Lutego r. b., ale i mniejszość jest tłómaczém zdań narodu; jakoż poczytujemy sobie za obowiązek złożyć jéj niniejszém serdeczne nasze podziękowanie. Na posiedzeniu wspomnionėm powstał przeciw nam, jako nasz oskarzyciel, Prezes Rady Ministrów, Xiążę Dalmacyi, Marszałek Soult, General adjutant cesarski pod Waterloo i były moj Naczelnik w Andaluzyi, i nie mając dosyć na tém, że nam powrotu do kraju odmówił, dodał iż bracia Napoleona „nie przestawali mieszać się za granicą do intryg stronnictwa." Z braci Napoleona, ja jeden mieszkałem w Ameryce podczas wypadków z roku 1830. Ja jeden miałem zamiar powołania do Francyi syna Napoleona, znając doskonale sposób jego myślenia, prawdziwie francuzki. W dniu 18. Września 1830 pisałem z Nowego Jorku do Izby Deputowanych. Nowy Krol był już ogłoszony, kiedy pismo moje przybyło do Paryża: nie zostało przedłożone Izbie Deputowanych. Po przejściu bilu o reformie parlamentu, przybyłem do Anglii, i tegoż samego dnia dowiedziałem się z pism publicznych o śmierci mego bratańca. Zarazem powziąłem wiadomość, że powrót do Francyi ciągle jak był, tak i jest nam zabroniony. Pozostałem więc w Anglii, ktorej instytucye nie są zwodniczemi, i oczekiwałem chwili, w któréj naród francuzki, wracając (jak się zdawało) do prawdziwych swych zdań i uczuć, zniesie względem nas ustawę, do któréj wydania był zmuszony. Nowa Francya wzniosła na nowo posąg Napoleona; wszelako rodzina jego ciągle jest na wygnaniu, chóciaż całą jéj zbrodnią jest to, iż nosi imię, które jéj Napoleon legował. Nie mogę pozbawić się nadziei, że niesprawiedliwa ta ustawa zostanie zniesioną. Jest to życzenie, którém przejęty jestem mniéj dla własnego mego interesu, jak raczéj dla dobra 50 osób, do rodziny naszéj należących. Oto są intrygi, o których mam przyjemność zdać raport moim współobywatelom. Zwracając uwagę ich na nietykalność prawa podawania petycyi, odwołuję się do bezstronności ich sądu, ktorą w sposobie prawnym do skutku przywiodą. Jeżli policya paryzka może odkryć inne intrygi, upraszam ją usilnie, ażeby o tém zawiadomiła Prezesa Rady Ministrów, którego niniejszém wzywam, ażeby choć jeden dowód przytoczył na poparcie potwarczego swego oskarzenia. Ja z mojéj strony nie chcę występywać z wzajemném oskarzeniem. — Co się tyczy wniosku względem dozwolenia nam pobytu we Francyi, nikt nie może mniemać, aby ktorykolwiek członek rodziny naszéj chciał wrócić, dopóki jesteśmy wyłączeni od powszechnéj opieki praw. Jakoż byłoby to osobliwszém, widzieć w pośrod

francuzkiego ludu rodzinę Napoleona jako zakładników Ministeryalnych. Niepodobna, aby w tym sposobie żądano powrotu naszego, a członkowie Izby Deputowanych, którzy odrzucili ustawę ogłaszającą nas za utracających prawa obywatelskie, byli tłomaczami uczuć naszych i WćPanów. Nietylko pragniemy pobytu w kraju, lecz oraz wszystkich praw obywatelskich, i mam nadzieję, że narod niedługo nam je wstrzymywać będzie. Usiłowaniem czernienia nas w oczach nowego pokolenia, i usprawiedliwianiem wygnania naszego, uczyniono nas Pretendentami. Należemy do wieku, w którym żyjemy, jesteśmy synami Francyi z roku 1804, Francuzami podległymi także Francyi z roku 1834. Dalecy od mniemania, aby teraźniejsze pokolenie miało obowiązek stósować się do woli poprzedzającego, aby narody nie mogły potwierdzać, odmieniać modyfikować, przywracać lub niszczyć wszystkiego, co w dawniejszych czasach i w innym stanie rzeczy postanowiono, zawsze owszem uznawaliśmy, iż rodziny, jak szczególne osoby, bardziéj są przywiązane do kraju przez powinności, niż przez prawa. Dyktatura, która zbyt długo zostawała w ręku Napoleona, zrobiła go u niektórych ludzi przedmiotem nienawiści. Pokój, powszechne prawo głosowania i wszystkie rękojmie trwałego szczęścia francuzkiego narodu, któremi się umysł jego zajmował, powinny go najdokładniéj wystawić przed Francyą, i zniewolić wszystkich współczesnych do takiego wyroku, jaki o nim wyda potomność. Znałem wszystkie jego myśli, i powinienem to jawnie ogłosić. Dwukrotnie poświęcił się dla zapobieżenia wojnie domowéj we Francyi. Ci, ktorym imie jego dostało się w puściznie, zrzekliby się szczęścia oddychania znowu powietrzem ojczyzny swojej, gdyby obecność ich mogła dać powod do najmniejszego przerwania pokoju. Nigdy WćPanowie nie zaniechacie odwoływać się do narodu francuzkiego. Takie są zasady, sposób myślenia i uczucia rodziny Napoleona, któréj jestem tłomaczem. Wszystko dla narodu i wszystko przez naród. Temi zasadami, Mości Panowie współobywatele moi, usprawiedliwimy zapał, jaki względem nas okazaliście."

Józef Napoleon Bonaparte."

Z Lugdunu, dnia 6. Kwietnia.

Wydarzone tu wczoraj niejakie niespokojności przypisać trzeba Mutuelistom. Dzień wczorajszy albowiem był tym dniem, w którym ujęci w Lutym burzyciele publicznéj spokojności przed sąd stawieni być mieli. Téj sposobności postanowili użyć Mutueliści dla nadania ważności protestacyi przeciwko prawu o stowarzyszeniach. Plac, w bliskości którego sąd assyzów posiedzenia swoje odbywa, napełniony był zgromadzonym ludem. Naraz rozeszła się pogłoska, że wyrok w téj sprawie aż do przyszłéj środy odłożono. W téj chwili rozpoczęto krzyki, domagano się zupełnéj pewności, a obżałowani sami, chełpiący się swojém uwięzieniem, pragnęli poznać jak najprędzéj los, jaki im zgotowano. Za pokazaniem się przeto oddziału 7 regimentu lekkiéj piechoty, w zamiarze przywrócenia spokojności, wezwano tenże z wrzawą okropną, aby broń złożył. W oknie jednego pobliskiego domu pokazał się człowiek jeden z przewróconym na dół karabinem i krzyczał w głos, że wszyscy dobrze myślący żołnierze w ten sposób (kolbami do góry) Karabiny nosić powinni. Okrzyki radości i zadowolenia dały się zaraz ze wszystkich stron słyszeć, ku ziemi bagnety! w górę kolby! wołano, i oddział ów wojska musiał nakoniec żądaniu temu zadosyć czyniąc karabiny z kolbami do góry podniesionemi wziąść na ramie. Do uczynienia tego samego zmuszono i drugi nadeszły oddział, a wzbraniającego się oficera powalono na ziemię i pałasz mu wydarto. Znieważono okropnie znajdującego się w bliskości żandarma, obdarto go z oznaków żołnierskich, złamano mu pałasz i wołano: Wrzucić go w Saonę! Czy to się stało; nie wiem. Żołnierze połączyli się teraz z ludem i tak się rzecz cała zakończyła. Powiadają także, że i Królewskiego Prokuratora znieważono, ale za to ręczyć nie mogę, bom się sam temu nie przypatrzył. Mutueliści mocno są zawzięci i odgrażają zabojstwami, jeżeli prawo o stowarzyszeniach cofnięte nie będzie. Wiadomość, że projekt do prawa względem 25 milionów frankow dla Stanów zjednoczonych odrzucono, jeszcze bardziéj zapalił tak usposobione umysły. Wiadomość takową przyjęto tu z wielkiém nieukontentowaniem, i ganią w najwyższym stopniu głosowanie większości Izby. Obawiają się bardzo, ażeby wyrok Sądu przysięgłych, mający być w przyszłym tygodniu ogłoszonym, nowych nie wzniecił zaburzeń.

Z Paryża, dnia 9. Kwietnia.

Temps podaje następującą anekdotkę o nowym Wielkim Zachowawcy Pieczęci: Podczas gdy Pan Persil, mając swoję tekę pod ręką, udał się dziś do pałacu i w tym zamiarze właśnie przez Tuillerye miał przechodzić; żołnierz stojący na straży i nie znający jeszcze nowego Ministra sprawiedliwości, pobiegł za nim i chciał mu tekę odebrać. Tym postępkiem zdziwiony Pan Persil, obrócił się do straży i rzekł z uśmiechem: Byłoby to nieco za wcześnie; dwa dni albowiem dopiero temu, jak mi ją wręczono.

Dzienniki dzisiejsze donoszą o zaszłych w Lugdunie d. 5. b. m. zaburzeniach. Journal de Paris tak się wyraża: „Ponieważ Sąd przysięgłych nie chciał odbywać obrad swoich wpośród licznie zgromadzonego wojska, pragnął więc, aby tylko z 50 żołnierzy znajdowało się w bliskości sali posiedzeń. Gdy więc burzyciele spokojności w licznéj gromadzie przybyli, zgiełk i zamieszanie na dziedzińcu zamku sądowego wzniecili i nawet przybywającego Królewskiego Prokuratora znieważyli, mała owa garstka żołnierzy nie mogła ich zaraz rozpędzić. Lecz za przybyciem posiłków zmuszono ich zaraz do opuszczenia zajętego przez nich stanowiska i od téj chwili zupełna znowu w Lugdunie panuje spokojność. Na następną środę, gdzie wyrok wydany będzie, poczyniono potrzebne przysposobienia, ażeby sędziowie w zupełnéj spokojności i wolni od wszelkiéj obawy naradzać się mogli."

Z dnia 10. Kwietnia.

Dzisiejsze gazety zawierają dalsze doniesienia z Lugdunu o skutkach, jakie wszczęte tamże d. 5. niespokojności za sobą pociągnęły. Journal de Paris tak o tém mówi: „Dnia wczorajszego, w środę, miano wydać wyrok przeciw Mutuelistom w Lugdunie. Drogą telegraficzną doszły stamtąd wiadomości do Paryża. Burzyciele spokojności usiłowali dnia tego ponowić sceny z d. 5.; zrobili kilka barykad, które jednak wojsko natychmiast rozrzuciło. Wkrótce odbierzemy wiadomość o bliższych szczegółach; tymczasowo wiemy, że poczyniono stosowne przysposobienia i że każde wydarzyć się mogące nadużycie z energią przytłumione będzie." — Dopis o 5½. Depesza donosi, iż wojsko zajęło wszystkie stanowiska, o opanowanie których kusili się burzyciele spokojności, i że ono dowiodło przy téj sposobności jak największéj czynności i odwagi. Prawo nie poniosło żadnego uszczerbku.

Z Lugdunu, dnia 8. Kwietnia. *)

Dziś tu jeszcze wszędzie spokojność panuje. Dzień jutrzejszy jednakże będzie dniem stanowczym, i z pewnością prawie przewidzieć można, że się bez zaburzeń nie obejdzie. Małą próbkę tego, co się stać może, mieliśmy już onegdaj (w niedzielę). Jeden Mutuelista umarł, a inni wszyscy dali sobie słowo, że ciału aż do grobu towarzyszyć będą, a to w celu pokazania swéj siły. Warto w istocie było przypatrzyć się temu orszakowi. Składał on się przynajmniéj z 6000 ludzi, uszykowanych w szeregi. Zmarłego (wyznania ewangelickiego) zaniesiono do kościoła, do którego pospólstwo zewsząd się cisnęło. Ksiądz miał piękne kazanie i wszystko pominęło jakkolwiek spokojnie. Zaś powracając zelżył lud policyantów. Obawiamy się o dzień jutrzejszy. Dzisiaj kazała władza poprzylepiać odezwy, w których oświadcza, że każde wezwanie do niespokojności surowo zostanie ukaraném i że wojsko do przytłumienia rozruchów użytém będzie. Wszakże sam słyszałem, jak pospólstwo około afiszów tych się zgromadzające, głośno z nich się urągiwało; przeto téż obawiać się wypada, że wezwania rządu niewydadzą pożądanego skutku. Żołnierze, co d. 5. m. b. zachętkom pospólstwa posłuszni, broń swoję odwrócili i na plecy wzięli, zostali stąd do Algieru wysłani, a oficer, który nimi dowodził, ma być oddany pod Sąd wojenny. Rozumieją powszechnie, że Kommissya militarna na śmierć go skaże, aby choć raz dać odstraszający przykład. Niesie pogłoska, że wspomniony oficer upraszał o łaskę, aby go także do Algieru odesłano. Dodatkowo mogę jeszcze Panu donieść, że w zeszłą sobotę ani Prefekt ani mair na wydarzone wypadki wcale nie byli przygotowani. Po otoczeniu pałacu sprawiedliwości przez pospólstwo, musiał zastępca Prokuratora Królewskiego, Pan Bellocq, oknem wyskoczyć, aby potrzebny sprowadzić oddział siły zbrojnéj. Udał on się wprost do komenderującego Generała, którego jednak w domu nie zastał; rozmawiał zatém tylko z Adjutantem, który mu tę niepojętą dał odpowiedź, iż sam nie wie, skądby miał zebrać tyle wojska. Takim sposobem wyjaśnia się odwłoka, która nastąpiła, nim na widowni rozruchów siła zbrojna się ukazała, aby wichrzycieli poskromić.

*) Chociaż pismo to dawniejsze jest dniem jednym od wiadomości udzielonych przez telegraficzną depeszę z Lugdunu przez Paryż, nie będzie jednakże nieinteresowném; z niego albowiem wykazuje się, jakie było w Lugdunie usposobienie umysłów dniem przed wybuchem tych niespokojności.

## Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — Dziennik Urzęd. Król. Regencyi w Poznaniu z d. 15. Kwietnia zamyka obwieszczenie Król. Rady szkolnéj prowincyi Poznańskiéj, treści dosłownie następującéj: „Nakładem księgarni Güntera w Lesznie wychodzi pod tytułem: Złotniki, książeczka polska, która jest naśladowaniem dzieła Pana Zschocke Goldmacherdorf, a ułożona w duchu popularnym, zawiera tak wiele pożytecznych rzeczy dla mieszkańców wiejskich, iż mocno życzyć należy upowszechnienia jéj

po szkołach i między ludem. Zwracamy tedy uwagę publiczności na tę książkę."; — dalej ogłoszenia Królewskiej Regencyi tyczące się zastósowania środków bezpieczeństwa przy używaniu pramów i rzecznych statków do przewożenia ludzi; i wydania przez malarza Gebauer w Berlinie tworów kunsztu na rzecz ubogich miejscowych i t. d.; — i obwieszczenia téjże władzy względem jarmarków, osnowy dosłownie następującéj: „Ustanowiony na dzień 23ci Czerwca r. bież. jarmark w mieście Bledzewie zostaje w skutek wniosku Urzędu Radzczo-Ziemiańskiego na dzień 26. Czerwca r. b. przełożonym, co się do publicznéj podaje wiadomości"; — „Jarmarki w mieście Babimoście ustanowione podług tegorocznego kalendarza na dzień 23. Czerwca i 6ty Październiká r. b., zostają na poparty przez Urząd Radzco-Ziemiański powiatu Babimostskiego wniosek Magistratu w Babimoście, z powodu zaszłych okoliczności, na dzień 9ty Czerwca i 29ty Września r. b. przełożonym."; — nareszcie wykaz odmian osobistych przy władzach sądowych w W. Xięstwie Poznańskiém, podczas upłynionego kwartału, z których tu tylko główniejsze wymieniamy: „Assessor Sądu Ziemiańskiego Schmidt został uwolniony z służby Królewsk.; Referendaryusze Zembsch, Frankenberg, Reimann i Magnus mianowani Assessorami Najwyższego Sądu Appellacyjnego; Dyetaryusz Gulitz kancelistą przy tymże Sądzie; Sędzia Ziemiański Roquette w Krotoszynie przeniesiony na Kommissarza sprawiedliwości przy Sądzie Ziem. w Gnieźnie, Sędzia Pokoju Sachse z Ostrzeszowa do Bydgoszczy, a Sędzią Pokoju w Ostrzeszowie mianowany Pan Bursig, dotychczasowy Sędzia miejski w Lublinitz. Uwolnieni z służby: Notaryusz Dobieliński w Poznaniu; Assessor Sądu Pokoju Ziemski w Jarocinie złożył urząd sędziowski z zastrzeżeniem umieszczenia go jako Sekretarza; Assessor Pflücker mianowany Sędzią miejskim w Parchwitz w Szląsku; pensyą emerytalną uzyskali aktuaryusze Sądów Pokoju Prusiewicz w Poznaniu, Benetsch w Buku; Nowakowski woźny Sądu Ziemiańskiego w Poznaniu. Umarli: *a*) Sędzia Ziemiański Kroll w Pile; *b*) Adwokat Grochowski w Gnieźnie; *c*) Kryger Dyrektor Sądu Ziemiańskiego w Poznaniu; *d*) Assessor Hollefreund; *e*) Winkler Assessor Sądu Pokoju w Wolsztynie; *f*) Pohl Ingrossator w Poznaniu; *g*) Krassowski Registrator Sądu Ziemiańskiego w Wschowie; *h*) Szperliński Registrator Sądu Ziemiańskiego w Krotoszynie.

---

Ze Lwowa. — Zeszyt piérwszy Czasopisma Naukowego za r. 1834, od zakładu narod. im. Ossolińskich wydawanego, już wyszedł z druku i zawiera następujące rzeczy: 1) Historyja młodości Zygmunta I (J. M. Ossolińskiego). 2) Opisanie głowy petryfikowanéj z uwagami nad petryfikatami w ogólności, przez Tytusa hr. Dzieduszyckiego. 3) O historyi pod względem religijnym i filozoficznym (z *Revue Britannique*.) 4) Uwagi nad polskiemi przekładami pieśni: „O wyprawie Igora Światosławicza na Połowców." 5) Uwagi i postrzeżenia nad rozumowaniem JX. Ben. Lewickiego o dzwonie lwowskim S. Jurskim 6) Listki jesienne Wiktora Hugo, tłumaczenie Edwarda Padlewskiego. 7) O uprawie i przechowywaniu buraków, przez Teodora Torosiewicza. 8) Wiadomości zagraniczne o dziełach polskich. 9) O pierwszym druku polskim w Krakowie. 10) Nowiny naukowe. 11) *Problema regiae scientiarum Socieatis Bohemiae.* (Rozm. Lw.)

---

*Nowy sposób ocalenia drzew sadowych od zniszczeń przez robactwo.*

La Mosaique. Cayer 16. p. 127.

...... Jużem rozpaczał (pisze pan Samuel Curtis do redakcyi Mozaiki) o uratowanie biednych drzew w sadach moich, gdy mi na myśl przyszło, czylibyteż niemożna użyć proszku z wapna niegaszonego przeciw zgubnemu robaków żarłoctwu. Kazałem więc sporządzić w kształcie wielkiéj piaseczniczki okrągłe sitko z uchem, by go można było jedną tylko ująć ręką i niém na wszelki sposób władać. Dałem mu stopę wysokości, a siedm calów u podstawy, cztery u wierzchu średnicy. Miało zatém sitko to blaszane kształt ostrokręgu ściętego (głowy cukru) o siedmiu calach średnicy w podstawie, a o czterech u wierzchu.

Próba obsypywania drzew przez takie sitko wydała skutek, który mi straconą wrócił nadzieję. W chwili rozwijania się liści osułem je wapnem niegaszoném z wielkim uszczerbkiém gąsienic, gdyż ich potém nietknęły już wcale. Z równą walecznego bohatéra radością, co to go zachwyca zwycięstwo, gdy się na jego stronę przechyli, ujrzelibyście Panowie (wydawcy Mozajki) nagłą ucieczkę silnych jeszcze liszek i rozrzucone poległych trupy. Wkrótce drzewa moje odzyskały zupełnie zwątpione pierwéj życie, jednak mnie to nie wstrzymało od ciągłego drzew pudrowania proszkiem wapiennym. Miałem wkrótce roskosz ujrzeć cały sad zieloném umajony liściem i rzęsisto ozdobiony kwiatem. Zbiór owoców tym bardziéj mnie zdziwił, że już odwykłem od takiéj przyrodzenia szczodroty.

Pył wapna niegaszonego otrzyma najlepszy skutek, gdy wtenczas będziemy nim pudrować

kiedy całe drzewo z gałęziami i liściem, jeźli jest już rozwity, są zwilżone rosą lub deszczem dopieroco ustałym. Z wiatru zaś wiejącego w stronę dogodną obsypywaniu wapnem należy korzystać, ażeby proch wapienny wszędzie dosięgnął drzewa. Skoro okoliczności wszystkie sprzyjają, trzech robotników wystarczy na owapnienie trzech tysięcy pniów w jednym dniu. Trochę pierwéj nim rozwinie się kwiat, każę obsypywać moje drzewa wapnem, gdyż robactwo żarłoczne wówczas rozpoczyna niweczące swe napady, co inaczéj dopiero wtedy spostrzegamy, kiedy już pora zapobieżenia im minęła. Po rozwinięciu kwiatu parę obsypań wapnem przyniesie jeszcze niemało korzyści. Na ocalenie tym sposobem drzew wydatek łożony nagrodzą wspaniały widok kwitnących sadów, jakoteż pewniejszy i obfitszy zbiór owoców. *W. T.*

---

## WYDZIERZAWIENIE.

Następujące dobra, mają być od Sgo Jana r. b. na trzy po sobie idące lata, aż do tegoż czasu 1837., najwięcéj dającemu w dzierzawę wypuszczone:

| | w terminie: |
|---|---|
| 1) dobra Kierzno A. et B. w powiecie Ostrzeszowskim | 31go Maja; |
| 2) „ Chorzemin i Kiełpin do majętności Obry w powiecie Babimostskim na leżące . . . . . . . | 31go Maja; |
| 3) „ Szamotuły, a mianowicie folwark zamkowy, stare miasto i Nowyfolwark w pow. Szamotulskim . | 2. Czerwca; |
| 4) „ Lubosina w pow. Szamotulskim . . . . | 2. Czerwca; |
| 5) „ Łaskawy i Kolnice do majętności Chociczy w p. Pleszewskim należące | 3. Czerwca; |
| 6) „ Kołaczkowo w powiecie Gnieźnieńskim . . . | 3. Czerwca; |
| 7) „ Szypłowo w pow. Pleszewskim . . . . . . | 4. Czerwca; |
| 8) „ Staw w p. Wrzesińskim | 4. Czerwca; |
| 9) wieś Czajkowo do majętności Gostyń II. w powiecie Krobskim należąca . | 4. Czerwca; |
| 10) folwark Starkówiec do dóbr Czarnego Piątkowa w p. Szredzkim należący . | 5. Czerwca; |
| 11) dobra Spławie w powiecie Poznańskim . . . . . | 5. Czerwca; |
| 12) „ Rosnowo w p. Poznańsk. | 6. Czerwca; |
| 13) „ Łężce w pow. Międzychodzkim . . . . . | 6. Czerwca; |
| 14) „ Mierzewo, a mianowicie: folwark Mierzewo i folwark Jakubowo w p Gnieźnieńskim . . . | 7. Czerwca; |
| 15) „ Lubowice wielkie (excl Janowa) w p. Gnieźnieńs. | 7. Czerwca; |
| 16) „ Gurówko w pow. Gnieźnieńskim . . . . . | 7. Czerwca; |

zawsze o godzinie 4téj po południu w domu Ziemstwa Kredytowego; na które zdolni i ochotę dzierzawienia mający z tém nadmienieniem wzywają się, iż tylko ci do licytacyi przypuszczonymi być mogą, którzy na zabezpieczenie licytum, do każdych dóbr Tal. 500 (ad No. 16. jednak tylko Tal. 100) kaucyi natychmiast w gotowiznie złożą, i w razie potrzeby udowodnią, że warunkom kontraktu zadosyć uczynić są w stanie. - Warunki dzierzawne w Registraturze naszéj przejrzane być mogą. — Poznań, dnia 5. Kwietnia 1834.

Dyrekcya Prowincyalna Ziemstwa.

---

## ZAPOZEW EDYKTALNY.

Na wniosek Królewsko-Pruskiéj Intendantury korpusu 5go armii w Poznaniu, wzywamy wszystkich niewiadomych wierzycieli Kass następujących:

1) kompanii 10téj inwalidów
2) lazaretu garnizonu
3) administracyi garnizonu Magistratu
} w Zbąszyniu,

4) batalionu Nr. 33go obrony krajowéj, jako też szwadronu i kompanii artyleryi w Kargowie,
5) lazaretu garnizonu i
6) administracyi garnizonu Magistratu w Trzcielu,

którzy z roku etatu od 1. Stycznia aż do ostatniego Grudnia 1833. r. pretensye mieć mniemają, niniejszém, ażeby się w terminie na

dzień 22. Sierpnia r. b.

o godzinie 10téj zrana przed Ur. Kunik Referendaryuszem Sądu naznaczonym osobiście lub przez dopuszczonych pełnomocników, na których im Ur. Mallow i Roestla Kommissarzy sprawiedliwości podajemy, stawili, pretensye swe likwidowali i udowodnili. W razie niestawienia mogą się spodziewać, iż prawa swe do Kass rzeczonych korpusów armii, lazaretów i Magistratów utracą i tylko do osoby tych, z którymi kontrakty zawierali, zostaną odesłani.

Międzyrzecz, dnia 6. Lutego 1834.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

## ZAPOZEW EDYKTALNY.

Niewiadomi sukcessorowie d. 5. Lipca 1820. r. we wsi Obrze powiecie Babimostskim zmarłéj wdowy Anny Gostyńskiéj i tychże sukcessorowie lub najbliżsi krewni wzywają się niniejszém, ażeby się w terminie na

dzień 6. Lutego 1835. r.

przed Ur. Forestier Sędzią Ziemiańskim w Izbie naszéj sądowéj naznaczonym osobiście lub przez prawnie dozwolonych pełnomocników, na których im w przypadku nieznajomości Ur. Mallow, Wolnego i Roestla Kommissarzy sprawiedliwości tutejszych podajemy stawili, i należycie się wykazali, inaczéj pozostałość z Talarów 426 się składająca, jako właściciela nie mająca Fiskusowi przypadnie.

Międzyrzecz, dnia 10. Marca 1834.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

---

## OBWIESZCZENIE.

W skutek otrzymanego zlecenia tutejszego Sądu Ziemiańskiego w sprawie administracyjnéj dóbr Opalenicy, wyznaczył podpisany do publicznéj przedaży 1000 sztuk dębów na statki i klapki kwalifikujących się, termin na

dzień 27. Maja r. b.

o godzinie 9. przed południem, który w pomieszkaniu leśniczego w Lassowku pod Grodziskiem odbywać będzie i na który chęć kupienia mających z tém nadmienieniem wzywa, iż chcąc być do licytacyi przypuszczonym, trzeba 500 talarów kaucyi gotowizną lub w listach zastawnych Wielkiego Xięstwa Poznańskiego złożyć.

Poznań, dnia 3. Kwietnia 1834.

Sędzia Ziemiański,
Kaulfuss.

---

## DONIESIENIE.

Także i na rok bieżący, przyjmuję, jako Agent nowego Towarzystwa Gradobicia w Berlinie, zabezpieczenia, zatém upraszam mnie swemi poleceniami zaszczycić.

Szrem, dnia 14. Kwietnia 1834.

Kadzidłowski.

---

## OBWIESZCZENIE.

Przestrzegam niniejszém Publiczność, aby żadnemu z urzędników moich w dobrach moich etc. najmniejszéj rzeczy nie dać na kredyt, gdyż zabroniwszy urzędnikom moim brać cokolwiek na kredyt, żadnego długu podobnego nie uznam i kredytującemu służyć tylko będzie prawo do osoby urzędnika.

W Baszkowie, dnia 13. Kwietnia 1834.

Mikołaj Hrabia Mielżyński.

---

## Uwiadomienie dla palących tytuń.

W téj właśnie chwili otrzymałem 2 gatunki najwyborniejszego tytuniu, tak nazwanego

### Garten-Lettinger

(jestto najwyborniejszy tytuń węgierski) i polecam go szanownej Publiczności.

Pierwszy gatunek, drobno krajany, funt po 25 sgr.

Drugi gatunek, „ „ f. po 20 sgr. w liściach funt po 23 i 18 sgr.

### Fabryka tabaki Gustawa Krug, w Wrocławiu, Schmiedebrücke Nro. 59.

---

Tegoroczny świeży porter marcowy otrzymał J. Verderber.

---

## Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

| *Dnia 17. Kwietnia 1834.* | Papierami | Gotowizną |
|---|---|---|
| | *po* | *po* |
| Obligi długu państwa . . | $99\frac{1}{4}$ | $98\frac{3}{4}$ |
| Obligi bankowe aż do włącznie lit. H. . . . . . . | — | — |
| Zachodnio-Pruskie listy zastawne . . . . . . | $100\frac{1}{4}$ | — |
| Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego. . . . | $102\frac{1}{4}$ | — |
| Wschodnio-Pruskie . . . | — | $99\frac{5}{8}$ |
| Szląskie . . . . . . . . | — | $105\frac{5}{8}$ |

## Ceny zboża w Berlinie.

*Dnia* 14. *Kwietnia* 1834.

| Lądem: | Tal. | śgr. | fen. | | Tal. | śgr. | fen. |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Pszenica . . | 1 | 22 | 6 | i | 1 | 11 | 11 |
| Zyto . . . | 1 | 4 | — | - | 1 | 3 | — |
| Jęczmień wielki | — | 28 | 2 | - | — | 27 | 6 |
| Jęczmień mały | — | 28 | 9 | - | — | — | — |
| Owies . . . | — | 23 | 9 | - | — | 20 | 8 |
| Groch . . . | 1 | 20 | — | - | 1 | 15 | — |
| **Wodą:** | Tal. | śgr. | fen. | | Tal. | śgr. | fen. |
| Pszenica (biała) | 1 | 27 | 6 | i | 1 | 15 | — |
| Zyto . . . | 1 | 6 | 3 | - | 1 | 2 | 6 |
| Jęczmień wielki | — | — | — | - | — | — | — |
| Jęczmień mały | — | 20 | — | - | — | — | — |
| Owies . . . | — | 25 | — | - | — | 22 | 6 |
| Groch . . . | 1 | 15 | — | - | — | — | — |
| Kopa słomy . | 10 | — | — | - | 9 | — | — |
| Cetnar siana . | 1 | 5 | — | - | — | 20 | — |